

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

T. N. mieszkał w W. przy ul. (...) lok. 45 na osiedlu (...). Uchwałą nr 9/05 z dnia 31 marca 2005 roku działająca na osiedlu nieformalna Wspólnota Mieszkaniowa Osiedla (...) (dalej: Wspólnota) ograniczyła dostęp do płatnych usług przez właścicieli lokali zadłużonych m.in. poprzez pozbawienie zadłużonego właściciela lokali, jego rodziny, lokatorów, gości lub klientów prawa do korzystania z urządzeń i usług opłacanych przez Wspólnotę, w tym: korzystania z parkingu oraz ograniczenie zadłużonemu właścicielowi dostępu do urządzeń osiedla jak napęd szlabanu czy parking osiedlowy. W charakterze Prezesa Zarządu Wspólnoty działał B. K., natomiast administrowaniem osiedla zajmował się S. B.. T. N. posiadał zadłużenie wobec Wspólnoty Mieszkaniowej Osiedla (...). Stosownie do podjętej w dniu 31 marca 2005 roku uchwały w stosunku do T. N. zaczęły być realizowane postulaty uchwały mające na celu skłonienie go do uregulowania powstałego zadłużenia, a polegające na uniemożliwianiu gościom T. N. wjazdu na teren osiedla. O decyzji tej zostali poinformowani pracownicy ochrony oraz T. N..

W dniu 22 grudnia 2011 roku T. N. złożył do Wspólnoty pismo zawierające prośbę o umożliwienie wjazdu na teren wspólnoty pani E. T.. T. N. nie uzyskał zgody Wspólnoty na wjazd E. T. na teren osiedla do czasu uiszczenia przez niego stosowanej kwoty tytułem powstałego zadłużenia.

W dniu 24 lutego 2012 roku pracownik ochrony B. F., stosownie do zaleceń Zarządu Wspólnoty, nie zezwoliła E. T. na wjazd pojazdem H. (...) na teren osiedla. E. T. na teren osiedla weszła pieszo. Następnie w godzinach popołudniowych do S. B. zadzwonił T. N. z numeru (...), należącego do (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W., której współnikiem jest T. N.. Podczas rozmowy telefonicznej T. N. chciał się dowiedzieć, dlaczego E. T. nie uzyskała zgody na wjazd na teren osiedla. W odpowiedzi na pytanie S. B. poinformował go, że może on wjeżdżać na teren osiedla wyłącznie pojazdami należącymi do niego. Wtedy to T. N. zaczął krzyczeć używając słów wulgarnych m.in., czego mnie kurwa nie wpuszczasz, rozpiardole wam szlaban, przypierdole ci w mordę, napadnę cię w twoim mieszkaniu, kurwa, zapiardole was, zniszczę was” i nie słuchając co ma do powiedzenia S. B. rozłączył się.

O treści powyższej rozmowy zdenerwowany S. B. poinformował prezesa Wspólnoty B. K., który poradził mu zgłoszenie sprawy na policję jednocześnie wskazując, że decyzja Wspólnoty w zakresie zezwolenia na wjazd na teren osiedla gości T. N. pozostaje niezmienna.

W tym samym dniu T. N. raz jeszcze (o godzinie 14:47) zadzwonił do S. B.. Tym razem rozmowa trwała 173 sekundy i dotyczyła tej samej kwestii. Z uwagi na niepamięć świadków brak jest jednak dowodowych możliwości w zakresie poczynienia ustaleń co do szczegółowej treści rozmowy.

W pierwszych dniach po incydencie S. B. bał się wychodzić z mieszkania i wychodził z niego wyłącznie w obecności innych osób, zaś w dalszej perspektywie czasowej S. B. unikał nawet sporadycznego kontaktu z oskarżonym obawiając się, że spełni kierowane wobec niego groźby. Obecnie S. B. pozostaje urażony zachowaniem T. N. z dnia 24 lutego 2012 roku, jednak od tamtego dnia nie doświadczył z jego strony negatywnych zachowań.

T. N. prowadzi działalność gospodarczą w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która posiada zadłużenie na około 1 milion złotych, jego miesięczny dochód wynosi od 0 do 5.000 złotych miesięcznie, nadto posiada on na utrzymaniu córkę w wieku 14 lat. Był karany sędownie (dane o karalności k. 264-265).

Stan psychiczny T. N. w dniu 24 lutego 2012 roku nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania znaczenia czynu ani pokierowania swoim postępowaniem - opinia sądowo-psychiatryczna (k. 162-164).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień oskarżonego (k. 12, 177-178, 270-271), zeznań S. B. (k. 2, 141-143, 271-273), zeznań B. K. (k. 26-27, 152-154, 294-295), zeznań B. F. (k.

28, 154, 285-286), wykazu połączeń (k. 32-33), danych telekomunikacyjnych (k. 42-43), wydruku KRS (k. 46-51), wywiadu środowiskowego (k. 122-123), informacji ze wspólnoty (k. 139-140).

T. N. przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym (k. 12) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

W toku rozprawy oskarżony (k. 177-178) podtrzymał wyrażone uprzednio stanowisko procesowe i wyjaśnił, iż około marca bądź lutego 2012 roku rozmawiał telefonicznie ze S. B. chcąc wyjaśnić dlaczego nie wpuszczają na teren osiedla jego pracownicy E. T.. Oskarżony zaprzeczył, aby w czasie tych rozmów groził pokrzywdzonemu. Nadto wskazał, iż był pasażerem pojazdu, którym kierowała E. T., gdyż poruszał się wówczas o kulach. Wyjaśnił, że z pokrzywdzonym rozmawiał dwukrotnie – przy pomieszczeniu ochrony oraz w drodze do lekarza. Oskarżony podkreślił, że nie zaobserwował zmiany w zachowaniu pokrzywdzonego, który nadal przychodził do jego mieszkania w celu dokonania odczytu liczników. Jednocześnie przyznał, że zalega z opłatami na rzecz Wspólnoty.

Oskarżony przesłuchany ponownie przed Sądem (k. 270-271) ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu zaprzeczając, aby kierował wobec pokrzywdzonego groźby. Wyjaśnił, że był on po operacji kolana i konieczność przejścia 200 metrów o kulach wywołała u niego zdenerwowanie, co miało wpływ na nerwowy ton rozmowy z pokrzywdzonym. Oskarżony ponownie podkreślił, że nie zaobserwował zmiany w zachowaniu pokrzywdzonego względem siebie po przedmiotowym zdarzeniu.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego T. N. za wiarygodne jedynie w części, mianowicie w zakresie, w jakim wskazywał na fakt, iż posiadał zadłużenie wobec Wspólnoty oraz odbył z pokrzywdzonym rozmowę telefoniczną w dniu 24 lutego 2012 roku w przedmiocie przyczyn niewpuszczenia E. T. na teren osiedla. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego, a także w wykazie połączeń (k. 32-33) oraz informacji ze wspólnoty (k. 139-140). Natomiast w pozostałym zakresie Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne. W szczególności należy wskazać, iż żaden ze zgromadzonych dowodów w sprawie nie potwierdza przedstawionej przez oskarżonego wersji wydarzeń, że w dniu 24.02.2012 roku znajdował on się w pojeździe razem z E. T.. Nie można tracić z pola widzenia treści zeznań B. F., która wskazywała, iż w przedmiotowym dniu nie zezwoliła na wjazd na teren osiedla kobiecie będącej gościem oskarżonego (k. 154), jednocześnie zeznając, że oskarżony był zawsze wpuszczany na teren osiedla. Nadto należy zauważyć, iż wyjaśnienia oskarżonego, jakoby nie kierował wobec pokrzywdzonego gróźb stoją w sprzeczności z zeznaniami S. B., który konsekwentnie wskazywał na powyższy fakt a także z zeznaniami B. F. oraz B. K., których zeznania pośrednio potwierdzają wersję wydarzeń przedstawioną przez pokrzywdzonego. Wyjaśnienia oskarżonego także z relacjami tych osób także w zakresie w jakim wskazywał on na brak zmiany w zachowaniu pokrzywdzonego po omawianym zdarzeniu.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania pokrzywdzonego S. B. (k. 2, 141-143, 271-273), mając na uwadze fakt, że są one spójne, logiczne i konsekwentne. Koniecznym jest podkreślenie, że pokrzywdzony w czasie każdego z przesłuchań podawał konsekwentnie taki sam przebieg zdarzenia z dnia 24.02.2012r. tj. sposobu odnoszenia się do oskarżonego, intonacji głosu, treści przezeń wypowiedzianych i wreszcie powstania u niego obawy, że jego rozmówca spełni wypowiedziane groźby. Jak podał „realizacja słów oskarżonego wydawała mi się realna (...), To była konsternacja i obawa o moje życie” (k. 272). Ta obawa właśnie spowodowała, że S. B. skontaktował się ze swoim przełożonym, następnie z Policją oraz, co również znamienne, przez rok od daty zajścia, jak zeznał, starał się unikać kontaktów z oskarżonym powierzając wypełnianie obowiązków na nim ciążyących z racji pełnionej funkcji, w odniesieniu do lokalu oskarżonego, innej osobie. O samopoczuciu pokrzywdzonego w tym czasie świadczą dobitnie słowa „prawdopodobnie gdyby to była kulturalna rozmowa i oskarżony przeprosiłby mnie to przestałbym się bać, a tak te jego słowa wisiały nade mną cały czas (...) k. 273.

Relacja pokrzywdzonego zasługuje na miano wiarygodnej nie tylko ze względu jej właściwości indywidualne ale także z racji tego, że koreluje z zeznaniami świadków w osobach B. K. i B. F.. Ich wypowiedzi pozwalają ustalić nie tylko sekwencję okoliczności faktycznych ale i wskazują na to jak pokrzywdzony odebrał zachowanie oskarżonego

i w jaki sposób wpłynęło to na jego postępowanie. Ich zeznania są spójne i logiczne, a jednocześnie stanowią potwierdzenie i uzupełnienie wypowiedzi pokrzywdzonego nie tylko odnośnie wydarzeń krytycznego dnia ale i przedstawienia ich w szerszym kontekście, tj. relacji oskarżonego z pracownikami wspólnoty. Subiektywną obawę spełnienia gróźb, na którą wskazywał pokrzywdzony potwierdziły zeznania B. K., który wskazywał na zdenerwowanie pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu z dnia 24.02.2012 roku oraz fakt, że pokrzywdzony w pierwszych dniach po przedmiotowym zdarzeniu bał się wychodzić z domu a następnie przed długi czas unikał kontaktów z T. N.. W odniesieniu do zeznań B. F. należy dodatkowo wskazać, iż co prawda w przesłuchaniu w postępowaniu przygotowawczym nie przedstawiła informacji wskazujących na jej wiedzę w zakresie kierowania przez oskarżonego gróźb wobec pokrzywdzonego, jednakże na rozprawie wskazała, iż w dniu zdarzenia pokrzywdzony był zdenerwowany i informował ją także o kierowanych wobec niego groźbach (k. 154), co wpisuje się w obraz sytuacji nakreślony zeznaniami pozostałych powołanych powyżej osób. Wskazać trzeba także, iż zarówno B. F. jak i B. K., są osobami obcymi zarówno dla oskarżonego, jak i dla pokrzywdzonego, trudno więc doszukiwać się u podstaw ich zeznań motywacji innej niż zrelacjonowanie tego co sami widzieli i słyszeli w kontekście relacji oskarżonego z oskarżycielem posiłkowym. Nie dopatrzwszy się więc żadnych racjonalnych powodów dla negatywnej oceny ich wiarygodności, Sąd uczynił je podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania E. T., jakkolwiek nie posiadała ona istotnych informacji w zakresie czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania, albowiem jak zeznała przed Sądem, nie pamiętała zdarzenia z dnia 24.02.2012 roku.

Sąd za wiarygodną uznał opinię sądowo-psychiatryczną, mając na uwadze fakt, iż została ona sporządzona w sposób rzetelny, jasny i zrozumiały przez biegłych psychiatrów posiadających fachową wiedzę zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa. Ponadto żaden z uczestników postępowania nie zgłaszał zastrzeżeń co do jej rzetelności.

Za wiarygodne Sąd uznał także dokumenty zgromadzone w aktach sprawy i ujawnione w toku rozprawy. Dokumenty te nie budzą wątpliwości Sądu co do swojej autentyczności i nie były również kwestionowane przez żadną ze stron.

Przechodząc do analizy odpowiedzialności karnej oskarżonego T. N., należy wskazać, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że zrealizował on znamiona zarzuconego mu występku z art. 190 § 1 k.k.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że odpowiedzialności za czyn z art. 190 § 1 k.k. podlega ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Groźba karalna jest przestępstwem materialnym, dokonany w momencie wystąpienia skutku, którym jest powstanie u adresata groźby obawy jej spełnienia przy czym nie ma znaczenia to, czy sprawca ma rzeczywiście zamiar wykonać groźbę, ani to, czy istnieje obiektywna możliwość jej realizacji. Oznacza to, iż aby stwierdzić, że doszło do realizacji znamion czynu z art. 190 § 1 k.k. w pierwszej kolejności należy ustalić, czy u pokrzywdzonego powstała subiektywna obawa, że zostanie ona spełniona. Następnie konieczne jest ustalenie, czy subiektywna obawa odczuwana przez pokrzywdzonego jest uzasadniona, albowiem samo powstanie jej pokrzywdzonego nie jest wystarczające dla stwierdzenia realizacji znamion przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. Zachodzi zatem konieczność obiektywizacji powstałej u pokrzywdzonego obawy poprzez ustalenie, czy przedmiotowa groźba obiektywnie robi wrażenie jej spełnienia oraz czy zagrożony mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 stycznia 2001 r., II AKa 8/01, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 lipca 2002 r., II AKa 163/02). Oceniając, czy groźba wywołała u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona należy posłużyć się wzorcem przeciętnego człowieka o właściwościach zbliżonych do pokrzywdzonego, jego osobowości i statusie społecznym.

W przekonaniu Sądu na gruncie niniejszej sprawy wskazane powyżej warunki zostały spełnione. W świetle wiarygodnych zeznań pokrzywdzonego nie ulega wątpliwości, że oskarżony rzeczywiście kierował za pośrednictwem telefonu wobec niego groźby pozbawienia życia lub zdrowia wskutek pobicia, a które to słowa wykrzywane z użyciem

wulgaryzmów, jak wskazał S. B., potraktował poważnie i to właśnie spowodowało jego obawę przed ich realizacją ze strony osoby, z którą nota bene przecież, zobligowany był do kontaktu, z racji zajmowanego stanowiska.

Mając na uwadze wskazany wyżej sposób działania T. N., należy stwierdzić, że przeciętny człowiek o właściwościach zbliżonych do pokrzywdzonego, także mógłby czuć się zagrożony w tych okolicznościach. Tym samym obawa pokrzywdzonego, że będą one była obiektywnie uzasadniona w rozumieniu art. 190 § 1 k.k.

Zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że oceniane zachowanie T. N. nosiło znamiona przestępstwa penalizowanego w art. 190 k.k., którego przedmiotem ochrony jest wolność człowieka przed popełnieniem na jego szkodę przestępstwa, chronione jest zatem poczucie bezpieczeństwa jednostki

Uznając sprawstwo i winę oskarżonego za udowodnione, Sąd przyjął jako podstawę orzeczenia kary art. 190 § 1 k.k. i wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 60 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 30 złotych.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się dyspozycją art. 53 k.k.

Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Zarówno stopień winy, jak i stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego Sąd uznał za oscylujący w granicach średniego. Przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw umyślnych. Sąd miał na uwadze fakt, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim, z błahego powodu, chcąc dać upust swym negatywnym emocjom i chęcią wyrażenia swojego niezadowolenia względem działań podejmowanych przez administrację osiedla. Nadto należy dodać, iż oskarżony działał w normalnej sytuacji motywacyjnej, a także jego stan psychiczny w chwili popełnienia czynu nie zniósł, ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania znaczenia czynu ani pokierowania swoim postępowaniem, tym samym można mu przypisać winę. Sąd miał na uwadze fakt, że na skutek działania oskarżonego pokrzywdzony przez pewien okres bał się samodzielnie wychodzić z domu, co wskazuje na nasilenie negatywnych skutków czynu oskarżonego. Natomiast jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił jednorazowy w perspektywie dalszych kontaktów z pokrzywdzonym, charakter czynu jakiego się dopuścił, co pozwala wnioskować, iż stanowił on wyłom w jego sposobie zachowania względem S. B. jak i społeczeństwa jako całości.

Mając na uwadze powyższe należy przewidywać, iż ze względu na jego właściwości i warunki osobiste, orzeczona wobec T. N. grzywna służyć ma przede wszystkim wychowawczemu oddziaływaniu. Taka ekonomiczna w zasadzie dolegliwość jest nie tylko ważna z punktu widzenia celów zapobiegawczych i wychowawczych, które ma osiągnąć kara w stosunku do oskarżonego, ale także odgrywa istotną rolę z punktu widzenia kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, umacniania przekonanie społeczne, że zaatakowane przestępstwem dobra, są rzeczywiście chronione. Kara ma oddziaływać na całe społeczeństwo, wszystkich, którzy dowiedzieli się o przestępstwie i wyroku, ale przede wszystkim na środowisko sprawcy, krąg osób, z którego sprawca się wywodzi. W uznaniu Sądu tak orzeczona kara przysłuży się celowi prewencji ogólnej oraz szczególnej, a także nie uczyni istotnego uszczerbku w majątku oskarżonego oraz pozwoli mu na swobodne utrzymanie siebie oraz córki. Pozwoli też pokrzywdzonemu na osiągnięcie spokoju psychicznego i szeroko pojętej stabilizacji emocjonalnej, jak również pewnego rodzaju satysfakcji o charakterze sprawiedliwościowym. Jednocześnie mieści się ona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, a jej dolegliwość jest nie tylko ważna z punktu widzenia celów zapobiegawczych i wychowawczych.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary czas rzeczywistego pozbawienia wolności tj. zatrzymania w dniu 28 lutego 2012 roku.

Sąd zasądził ze Skarbu Państwa na rzecz adw. W. M. kwotę 754 złotych powiększoną o stawkę należnego podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu na podstawie § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku

w sprawie opłat za czynności adwokackie i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu państwa kwotę 900 złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu. Zdaniem Sądu zasądzona kwota nie spowoduje znacznego uszczerbku dla osiąganych przez niego zysków, a dodatkowo będzie stanowić dodatkową dolegliwość, która uświadomi oskarżonemu bezprawność jego działania, zaś mając na uwadze fakt, iż zgodnie z oświadczeniem oskarżonego prowadzi on działalność gospodarczą i osiąga miesięczne dochody o zmiennej wysokości do 5.000 złotych, Sąd nie znalazł podstaw, aby zwolnić go od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.